*Dzisiejszy numer zawiera 4 strony* *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenie pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Sroda Bernada opata
Czwartek Joanny Franciszki
Piątek Sława bł.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś | wschód | słońca | 4,48 | zachód | 7,18 |
| Jutro | „ | „ | 4,50 | „ | 7,16 |
| Pojut. | „ | „ | 4,51 | „ | 7,14 |

Nr. 97 | Wąbrzeźno, czwartek 21 sierpnia 1930 r. | Rok X

## Odezwa Episkopatu Polski

*w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe związku nauczycieli Szkół Powszechnych.*

Pomyślna przyszłość narodu opiera się przedewszystkiem na jego wartościach duchowych i moralnych. Największy dobrobyt materjalny, najsprawniejsze rządy, najsilniejsza potęga militarna, jakkolwiek wielką w życiu pokoleń odgrywa rolę, nie dają istotnej i trwałej podstawy pomyślności i prawidłowego rozwoju społeczeństwom.

Natomiast oświata, oparta na zasadach religijnych, wszczepianie cnót religijno-moralnych we wszystkie społeczne warstwy stanowią niewzruszalne warunki zdrowych i do dalszego rozwoju zdolnych społeczeństw.

Zrozumienie owych cnót, a równocześnie zachętę do ich zdobywania czerpią społeczeństwa z depozytu wiary, złożonej w kościele Bożym, w kościele z woli swego Założyciela, Jezusa Chrystusa, nieomylnym i niezniszczalnym. Zadaniem kościoła jest stawianie przed oczy jednostek i społeczeństwa tych kryterjów, z wiary wypływających, które jednostkom i społeczeństwom mają wskazać ich prawdziwą wartość i wskazywać im niezawodne środki do pomyślności doczesnej, a w ostatnim stopniu do Boga wiodące.

Bez prawd wiary, bez stałych zasad moralnych, bez silnego oparcia się o Stwórcę i Jego objawioną wolę traci człowiek, a tem więcej tracą społeczeństwa kierunek swego postępowania, gubią się w działaniu, sprzeniewierzają się swoim obowiązkom i zadaniom.

Z pokoleń składa się naród, który jest takim, jakim go uczyniło wychowanie młodzieży. Wychowanie bezreligijne, a więc pozbawione wskazań Bożych, tworzy narody bez jasnej i prostej drogi życiowej, czyni je igraszką zmiennych, dorywczych losów i daje do nich przystęp prądom niebezpiecznym, szkodliwym i zatruwającym ich siły życiowe.

Pragnąc przyczynić się do wykrzesania w narodzie naszym jaknajwyższych wartości moralnych,, a tem samem podnieść go na jaknajwyższy stopień prawdziwej kultury, Kościół katolicki w Polsce przez swe duchowieństwo i wiernych na czele tych, którzy dla dobra ogólnego pracują, a wśród których szkoła zajmuje wybitniejsze miejsce.

Niestety, kościół w tej swojej tak doniosłej pracy doznaje niejednokrotnie przeszkody. Co gorsza, wpływ jego na życie społeczne stara się podrywać pewna organizacja nauczycielska, która się nazywa Związkiem nauczycielstwa szkół powszechnych.

W pierwszych dniach lipca rb. odbył się w Krakowie Zjazd tego związku. Zdawaćby się powinno, że Zjazd członków tak licznego związku wychowawców naszej polskiej młodzieży, cieszącej się poparciem i opieką Władz szkolnych, poświęci wszystkie chwile i narady swoje rozważaniu, jakiemi środkami należałoby pogłębić oddziaływanie wychowawcze na dusze młodzieży, czemby można rozbudzić w młodych tych duszach, nauczycielowi przez rodziców powierzonych miłość do Stwórcy i do życia nadprzyrodzonego, jak nastroić piękne struny pobożności dziecka, aby przez całe dalsze życie grały hymn wdzięczności dla Boga za Jego niezliczone dary, na duszę nieśmiertelną zlewane.

Tymczasem, jak ze sprawozdań ze Zjazdu tego wynika, wygłaszano na nim postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, tak nienawistne w stosunku do religji, do Kościoła i sług Jego, że wzbudziły w społeczeństwie powszechne uczucie zgrozy i lęku o dusze naszej młodzieży szkolnej.

Już niejednokrotnie miał Episkopat Polski smutną sposobność słyszeć z kół tego Związku nauczycielskiego głosy, zmierzające do osłabienia, a nawet usuwania wpływu religijnego na wychowanie szkolne. Jednakże pocieszaliśmy się tem, że te, oderwane głosy nie znajdą posłuchu w szerokich kołach całego nauczycielstwa i że przycichną, skoro o szkodliwości swych postulatów na wychowanie młodych pokoleń się przekonają.

Tymczasem złowrogie te głosy powtarzają się coraz częściej i odzywają się coraz silniej bez ogólnego sprzeciwu tych tysięcy katolickich nauczycieli do Związków wpisanych.

Wobec tego dłużej milczeć nie możemy. Walka ta jest bowiem walką o Boga, o jego panowanie w duszach młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich, a nawet w Polsce całej. Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnem prowadzi do znieprawienia duszy młodego pokolenia tak, jak znieprawiła dusze w sąsiednim kraju rosyjskim.

Tej walce przez odpowiedzialne czynniki Związku nauczycieli szkół powszechnych, tak niedwuznacznie wypowiedzianej religijności w szkole, jest naszym pasterskim obowiązkiem się przeciwstawić.

Przeto w imieniu całego Episkopatu Polski my, Komisja przez tenże Episkopat wybrana, przeciw temu, jakie na wzmiankowanym zjeździe krakowskim Związku nauczycielskiego wypowiedziano, piętnujemy jako bezbożne i wrogie wierze., Kościołowi katolickiemu, a zgubne dla Narodu i Państwa. Protestujemy przeciwko temu, aby w takim duchu wpływano na nasze nauczycielstwo i aby usiłowano w takim duchu prowadzić młodzież szkolną. Młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła, a wreszcie do Państwa. Ponieważ rodzice, Kościół i Państwo zgodnie wymagają, by nauczycielstwo młode pokolenie wychowywało w duchu religijnym, nauczycielstwo całe do tego zastosować się jest obowiązane.

Wiemy, że wielka liczba nauczycieli nawet należących do Związku nie podziela tych, wyżej napiętnowanych, dążeń, dlatego zwracamy się do nich z wezwaniem o jasne zajęcie stanowiska w stosunku do tych dążeń, z sumieniem katolickiego i Państwo oddanego wychowawcy niezgodnych. A jeśliby ich głos i żądanie zaprzestania tej walki z religją w szkole nie doznały w tym Związku nauczycieli uwzględnienia, nie pozostaje katolickiemu nauczycielowi inna droga, jak Związek taki opuścić, a poprzeć taką organizację nauczycielską, która religijnemu oddziaływaniu na duszę dziecka poświęca odpowiednie zrozumienie i poparcie.

Rodzicom zaś katolickim zwracamy uwagę na te wielkie niebezpieczeństwo, ich dzieciom ze strony takich nauczycieli nie religijnych grożące, z tem, aby pilnie badali, jakim nauczycielom powierzają swe dzieci. Dla nauczyciela, uczącego według zasad Kościoła i przyświecającego dziecku pobożnością, niech chowają wdzięczność. Jeśliby atoli spostrzegli, że nauczyciel przepisy wiary lekceważy i swych obowiązków jako katolicki wychowawca wobec dzieci nie spełnia, powinni rodzice wespół ze swemi duszpasterzami zażądać przez Rady i Opieki szkolne od Władz szkolnych zmianę wychowawcy.

Czuwajcie, aby zło niespostrzeżenie nie zepsuło wam dzieci, a przez nie całego narodu.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1930 r.

(—) † Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Adam Sapieha, Arcybiskup Krakowski, Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski, Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński, Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński, Adolf Szelążek, Biskup Łucki.

—:o:—

## Zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego — jedno z największych wydarzeń.

*Paryż*, 19. 8. — W „Ere Nouvelle" deputowany Jean Ossola daje długi artykuł, poświęcony zwycięstwu polskiemu nad bolszewikami. Autor zaznacza na wstępie: Niema wątpliwości, że zwycięstwo Piłsudskiego ocaliło Polskę razem z cywilizacją wszystkich krajów zachodu, które zalaneby zostały przez czerwoną inwazję, gdyby zapora polska się ugięła. W dalszym ciągu autor daje historyczny przebieg zdarzeń i przytacza opinję Tuchaczewskiego o nieuniknionym „pożarze Europy" po zwycięstwie bolszewików nad Polską. Czyż możemy znaleźć wymowniejsze świadectwo — konkluduje Ossola — by umieścić na godnem miejscu w hierarchji wielkich wydarzeń historji Europy zwycięstwo, odniesione w r. 1920 przez Marszałka Piłsudskiego.

## Niezwykły apetyt...

*PO „KORYTARZU" — POZNAŃ.*

„Königsb. Allgemeine Zeitung", organ zbliżony do ministra Curtiusa, w numerze 362, zamieścił długi artykuł wstępny p. t.: „Czy zapomnieliśmy o Poznaniu", podpisany przez p. Rene Krausa. Autor, który w Poznaniu znalazł „niezliczone ślady kultury niemieckiej", wypowiada w następujący sposób swoje „pia desideria": „Mniejszość niemiecka w Polsce zanosi do Niemców w Rzeszy prośbę, aby przy ogólnej rewizji granic nie zapomniano o Poznaniu, ponieważ Poznań jest naturalnym ośrodkiem „korytarza". Przy jakiejkolwiek zmianie granic musi się Poznań traktować w nierozerwalnej łączności z resztą „korytarza".

Brawo Panie Kraus! Ale czemu tylko Poznań?! W Polsce mamy tyle innych ładnych miast!

Należy przypomnieć, że osadnicy niemieccy odegrali kiedyś poważną rolę w historji m. Krakowa. Niemcy okupowali swego czasu Warszawę. Nie trwało to wprawdzie długo, ale nie będziemy chyba sprzeczali się o takie drobnostki. Można było za jednym zamachem domagać się Warszawy, Krakowa i Poznania jednocześnie!

Szkoda, że p. Kraus nie pisuje do prasy francuskiej i angielskiej. Artykuły jego przekonałyby w dostatecznej mierze łudzącą się jeszcze grupkę publicystów, że w Niemczech niewiele zmieniło się od czasu, gdy Prusy nazywano „National und Völker Fresser".

—:o:—

### KOMUNIZM W AMERYCE.

*Londyn.* — W miasteczku Elweha w stanie Nowy Jork wydarzyły się krwawe rozruchy przeciwkomunistyczne. Grupa komunistów rozbiła pod miasteczkiem czerwony obóz. Mieszkańcy dowiedziawszy się, iż komuniści nie chcą wywiesić amerykańskiego sztandaru, w liczbie 2000 osób przypuścili szturm do obozu komunistycznego. Policji nie udało się powstrzymać naporu tłumu. Wielu komunistów zostało pobitych do krwi.

## Wiadomości z Polski i ze świata.

*P. PREZYDENT*

*objął protektorat nad komitetem obchodu 10-lecia zwycięstwa.*

Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzplitej zawiadomiła komitet obchodu dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej, iż Pan Prezydent Rzplitej zgodził się objąć protektorat nad tym komitetem. (Iskra).

—:x:—

*NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK BISKUPA.*

Kraków, 18. 8. Ks. biskup Wałęga w czasie objazdu djecezji podczas pobytu na wizytacji w Łękawicy pod Tarnowem złamał nogę. Ks. biskupa przewieziono do Tarnowa, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

*PROTESTANCI ŁĄCZĄ SIĘ Z HODUROWCAMI.*

(KAP.) Z niemałem zdziwieniem opinja publiczna dowiaduje się z organu protestantów „Zwiastun Ewangeliczny", jak to ewangelicy popierają, ba — łączą się z hodurowcami.

W ostatnim numerze „Zwiastuna" pastor Z. M. (pewnie Michelis) wychwala „dzieło" Hodura p. t. „Apokalipsa czyli Objawienie 20-go wieku" — a dlatego tak bardzo ta książczyna przypadła do gustu p. Michelisowi, bo zawiera „ostrą krytykę rzymskiej kościelności i papieskiego ucisku", a natomiast wielkie pochwały dla Lutra, Zwingljusza, Melanchtona, Knoxa i Foxa. Ale nie dość tego — dowiadujemy się jeszcze, że w dniach 15 i 16 bm. w kaplicy hodurowców w Warszawie odprawiał nabożeństwo dla „hodurowej wycieczki" z Ameryki p. pastor Michelis, „tymczasowo p. o. proboszcza". P. Michelis zaprosił samego Farona z Zamościa! Doprawdy zdumiewające.

Winszujemy p. t. panom pastorom towarzystwa.

*DEFICYT KOLEI RUMUŃSKICH.*

Według danych, ogłoszonych przez dyrekcję generalną kolei rumuńskich, deficyt kolejowy w zeszłym roku przekroczył miljard lei.

*KRWAWE CHINY.*

Hankou. — Z rozkazu gubernatora prowincji Hunau dziennie podlega egzekucji 250 komunistów. Komuniści zaś ogłosili, iż w drodze represji poddawane będą egzekucji wszystkich ludzi z wrogiego obozu w latach od 15 do 35.

—:x:—

*KATASTROFA NA RZECE.*

22 chłopów z wioski jugosłowiańskiej chciało przepłynąć rzekę Drawę, by udać się na nabożeństwo do kościoła, położonego na przeciwległym brzegu. Na środku rzeki łódka, z powodu silnej fali przewróciła się i wszyscy w niej utonęli.

—:x:—

**CZECHOSŁOWACJA SKORZYSTA Z ZAPROSZENIA.**

**Praga, 19. 8.** Rząd czechosłowacki postanowił skorzystać z zaproszenia polskiego do wzięcia udziału w warszawskiej konferencji rolniczej pod warunkiem, że wezmą w niej udział również Rumunja i Jugosławja.

**OBOWIĄZKOWA DEZYNFEKCJA KSIĄŻEK SZKOLNYCH.**

W roku ubiegłym wydały władze lokalne zarządzenie, by wszystkie używane książki szkolne były dezynfekowane.

Corocznie na jesieni wzmaga się epidemja różnych chorób wśród młodzieży szkolnej, spowodowana właśnie przeniesieniem zarazy przez stare podręczniki szkolne.

W roku bieżącym ma się ukazał zarządzenie władz szkolnych w sprawie przymusowej suchej dezynfekcji książek, którą przeprowadzać będą dozory sanitarne. Celem odpowiedniej kontroli na każdej książce wybita będzie pieczątka z datą dezynfekcji.

—:x:x:—

**SKANDALICZNE ZAJŚCIE W CHEŁMNIE.**

(KAP) Na zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chełmnie wygłosił referent oświatowy, prof. Sławuski przemówienie, w którem dopuścił się ciężkiej obrazy katolickiego duchowieństwa i uczuć religijnych katolickiej ludności. Pan profesor uzyskał nawet poklask pewnej części słuchaczów, a prezes Tow. Powst. i Woj. wyrazil mówcy uznanie i podziękowanie za przemówienie, a nie potępił ani słowem ordynarnych zaczepek i plugawych wyrażeń mówcy. Mowa p. profesora zawierała tak ohydne i bezwstydne zwroty, że powtórzyć ich nie można, zwroty, którychby publicznie nawet żaden degenerat nie śmiał wypowiadać.

Zaiste, smutne to, że takiego referenta toleruje Tow. Powst. i Woj. w Chełmnie, a popiera jego prezes, osławiony w Chełmnie wiceburmistrz, p. Hądzlik.

Przeciw temu ohydnemu wystąpieniu zaprotestowały prawie wszystkie organizacje i obywatelstwo. Nie słychać dotąd, iżby zainteresował się tem wystąpieniem p. prof. Sławuskiego p. Prokurator.

# Atak niemiecki rozszerza się

*DR. LUKASCHEK NAWOŁUJE DO ZAJĘCIA G. ŚLĄSKA.*

Katowice. — W sobotę i niedzielę odbył się w Wrocławiu zjazd związku Niemców G. Śląska w obecności władz z nadprezydentem rejencji opolskiej dr. Lukaschkiem na czele. Przemówienie wygłosił landrat dr. Urbanek, były komisarz plebiscytowy, który m. in. powiedział: że obecna uroczystość niema być tęsknem spoglądaniem w przyszłość, ale przygotowaniem do czynu! Związek Górnoślązków ma być gwardją, która czeka tylko na sposobność, aby naprawić wyrządzone krzywdy. Dalej dr. Urbanek oświadczył, że przyjdzie dzień, w którym kwestja górnośląska stanie na porządku dziennym. Będzie to wtedy, gdy wygaśnie 15-lecie konwencji genewskiej.

W zakończeniu dr. Urbanek oświadczył, że odważnie należy powiedzieć, że wygaśnięcie konwencji genewskiej musi dać raz jeszcze sposób do poruszenia sprawy górnośląskiej. Jeden z następnych mówców dr. Soba, powiedział m. in.: Przyjdzie dzień, w którym województwo śląskie powróci do Niemiec, a nad głowami wszystkich Górnoślązaków zaświeci słońce niemieckiej wolności.

**CZY WIECIE ŻE...**

...w okręgu przemysłowym w Lille we Francji wybuchł wśród robotników tekstylnych i metalowych strajk, skierowany przeciw ubezpieczeniom społecznym. Strajkuje około 90 proc. robotników.

...Benjamin Franklin obliczył, że gdyby paryżanie wcześniej wstawali, zaoszczędziliby około 100 miljonów funtów rocznie na oświetleniu.

...stacja nadawcza w Neapolu zaprowadziła nowy sygnał: 16 tonów na fujarce.

...piękne drzewo szpilkowe cis, które rośnie i w niektórych okolicach Polski, zawiera we wszystkich swych częściach jak szpilki, kwiaty i szkarłatne jagody, silną truciznę.

...sławny francuski profesor medycyny Patin zapytał przy egzaminie kandydata, z jakich gałęzi składa się medycyna. Kandydat wyliczył filozofję, patologję, semiotykę i terapję. „Zapomniał pan o szarlatanerji — rzekł profesor. — Kto jej gruntownie nie posiada nie może być lekarzem".

...na wielkich uroczystościach wagnerowskich w Bayruth bawi królowa wdowa Marja rumuńska z dwiema córkami, królową włoską Marją i księżniczką Ileaną. Po opuszczeniu Bayruthu królowa wdowa uda się w odwiedziny do swej familji w Niemczech.

... bezrobocie w Anglji powiększyło się w ostatnim tygodniu znacznie. Według ostatnich danych ministerstwa pracy liczba bezrobotnych w danej chwili wynosi miljon dziewięćset siedemdziesiąt dwa tysiące siedemset, co w porównaniu z tygodniem ubiegłym oznacza przyrost o 32 tysiące 847 osób.

...ekscesarzowa Zyta z rodziną, wśród niej z arcyksięciem Ottonem odjechała na wypoczynek letni do Lequeito w Hiszpanji. Na wrzesień wróci ona prawdopodobnie do zamku Stenokerzeel.

...kierownictwo francuskiej komunikacji kolonjalnej postanowiło zbudować nową stację nadawczą na wyspie Madagaskar.

# CIEKAWE WIADOMOŚCI.

**BĄDŹ ZDRÓW!**

**Konwencjonalne kłamstwa.**

Kłamstwa konwencjonalne, zebrane przed wojną przez głośnego Maksa Nordaua, stwierdzamy i obecnie w naszem życiu codziennem. Niewinnemi temi konwencjonalnemi kłamstwami wyrządzamy niejednokrotnie przykrość, a nawet szkodę naszym bliźnim. Jest zwyczajem, że witając się, pytamy znajomych, jak im się powodzi, jak się mają, a żegnając się, również bezmyślnie mówi się: „bądź zdrów".

Pytanie nasze i pożegnanie nie jest bynajmniej wyrazem jakiejś specjalnej troskliwości, ale wyrazem tego naszego codziennego konwencjonalnego kłamstwa, stosowanego wobec naszych bliźnich. — Przywitanie to „Jak się pan ma?", albo „Pan dzisiaj gorzej wygląda", albo „Zapewne pan się dziś w nocy bawił i skutkiem tego jest pan blady", powoduje niejednokrotnie u ludzi przesadnych, u neurasteników potrzebę zajęcia się swoją osobą, rozpoczyna się szukanie za urojonemi bólami i objawami chorobowemi, za nieistniejącemi chorobami.

Jeden z chorych obnosił swoją twarz po licznych ordynacjach lekarskich tylko dlatego, ponieważ w ciągu jednego i tego samego dnia jeden ze znajomych przywitał go spostrzeżeniem, że ma twarz bladą, a drugi pożegnał go konwencjonalnie: „bądź zdrów". Chory ten połączył te dwa oświadczenia znajomych i z przekonaniu, że jest chory, obchodził lekarzy z żądaniem wyszukania nieistniejącego schorzenia.

W okresie wzmożonej neurastenji i zniszczonych nerwów winniśmy tedy z naszemi konwencjonalnemi kłamstwami, z naszą pseudo-troskliwością być bardzo ostrożni, chyba, że chcemy bliźnim naszym krzywdę wyrządzić.

**UCZONOŚĆ W TALMUDZIE NIE DOWODZI O MĄDROŚCI ŻYCIOWEJ.**

**Wesoły obrazek z żydowskiego ghetta, jak to uczciwego chałaciarza nabrał jego współplemieniec.**

Znowu taki obrazek z Warszawy:

Przy ulicy Krochmalnej zamieszkuje uczony talmudzista Morduch Klajman. Od rana do wieczora ślęczy nad świętemi księgami, nie interesując się zupełnie otoczeniem. Dość wspomnieć, że filozof ten od czasów wojny europejskiej nigdy nie wyjeżdżał z Warszawy.

Zdarzyło się jednak, że zatęsknił do słynnego cadyka z Aleksandrowa pod Łodzą. Nawiązał z nim korespondencję i otrzymał uprzejme zaproszenie.

Trzeba jechać. Ale jak? Pan Morduch udał się po poradę do p. Nuchima Dancygerkrona.

— Powiedz mi — spytał — czy do Łodzi puszczają bez przepustek?

Przepustki były koniecznością za czasów niemieckiej okupacji.

— Ty się nic nie martw — uspokoił go informator — ty mi tylko daj dziesięć złotych, a ja tobie wyrobię „entlauzungszajn" nietylko na wyjazd, ale i na powrót.

Talmudysta wręczył mu żądaną sumę, a po upływie doby otrzymał wzamian karteczkę z jakąś pieczątką. Treść tego ciekawego dokumentu była następująca:

„Entlauzungszajn.

Niniejszem się pozwala Morduchowi Klajmanowi, zamieszkałemu Krochmalna 11, na wolny przejazd z Warszawy do Łodzi i z powrotem. Kasy kolejowe raczą wydać mu odpowiedni bilet trzeciej klasy po nominalnej cenie. Dezynfekcję przeprowadzono skrupulatnie, co się poświadcza przyłożeniem urzędowej pieczęci".

Gdy pan Morduch z karteczką tą stanął przed okienkiem kasowem na dworcu Głównym, zrobił się gwałt. Kasjer pobladł, złapał się za głowę i wezwał policjanta.

— Panie kupiec, co jest z panem? Z księżyca pan spadłeś? — zawołał posterunkowy.

A kiedy p. Morduch opowiedział jak sprawy stoją, przedstawiciel władzy wziął go do tramwaju, zawiózł na ulicę Skórzaną i skonfrontował z Dancygerkronem.

Wynik tego posunięcia był taki, że Dancygerkrona wpakowano do kryminału za wyłudzenie dziesięciu złotych.

# Zatrute goździki

**Zbrodnia odkryta po dziesięciu latach.**

Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie o historji nader ciekawej i brzmiącej niby jakiś sensacyjny romans kryminalny.

Oto niedawno 34-letni Ludwik Ashtone, przebywający w więzieniu w Filadelfji od lat dziesięciu za otrucie swej narzeczonej, artystki dramatycznej Betsy Lerdowel, zgłosił się do dyrektora więzienia, oświadczając, że ma mu coś ważnego do zwierzenia. Dyrektor go przyjął, a wówczas Ashtone opowiedział mu co następuje:

Jak panu wiadomo — zostałem przed 10 laty oskarżony o otrucie swej narzeczonej i skazany na 15 lat więzienia. Istnym cudem uniknąłem wówczas kary śmierci. Nie pomogło to, że ustawicznie zapewniałem o swej niewinności. A jednak jestem niewinny i mogę teraz dowieść!!! Wpierw jednak muszę przypomnieć panu szczegóły owej zbrodni... Gdy byłem dzieckiem, odumarli mnie wcześnie rodzice... Zostałem umieszczony w przytułku dla sierot... Stamtąd wziął mnie i zaadoptował dr. Karol Ashtone, którego nazwisko noszę... Doktór i jego żona otoczyli się mną serdecznie. Byli to ludzie nawskroś purytańscy, którzy wychowywali mnie w duchu bardzo rygorystycznym... To też nietylko z niezadowoleniem, ale wprost z gniewem ogromnym przyjęli wiadomość o mej miłości ku aktorce Betsy Lerdwel... Oznajmili mi, że nigdy nie zgodzą się na to małżeństwo.

Pewnego popołudnia doszło między mną a przybranymi rodzicami do kategorycznej rozprawy.

Oznajmiłem, że kocham Betsy i, że idę do niej, aby się oświadczyć. Rodzice w gwałtownych słowach wyrazili swe niezadowolenie. Wyszedłem z pokoju i przeszedłem do ogrodnika, którego uprosiłem, aby naciął pęk świeżych goździków... Wróciłem do willi, aby się tymczasem ubrać, a następnie, zabrawszy goździki z gabinetu, gdzie położył je ogrodnik, odszedłem. Goździki były zatrute... Gdy Betsy wchłonęła ich woń, upadła na ziemię nieprzytomna i w kilka godzin skonała. Zginął wówczas również jej kotek, który powąchał niebezpieczny bukiet. Stwierdzono, że goździki były oblane substancją trującą i skierowano podejrzenie na mnie. I mimo moich przysiąg, zapewnień i próśb, zostałem uznany winnym i skazany...

Aż oto los sam przyszedł mi z pomocą. Mianowicie od kilku tygodni dostałem jako współtowarzysza celi więziennej ogrodnika Smitha, który niegdyś był zajęty u moich rodziców, i który właśnie zrobił mi wówczas ów fatalny bukiet. Ogrodnik ów dokonał włamania na szkodę swego obecnego chlebodawcy, u którego przyjął służbę po śmierci moich przybranych rodziców. Otoż ogrodnik ów, zaprzyjaźniwszy się ze mną w celi więziennej odkrył mi rzecz wprost niesłychaną! Oto zdradził mi nazwisko truciciela... Ku memu niesłychanemu zdumieniu i przerażeniu dowiedziałem się, że był nim mój przybrany ojciec, lekarz dr. Ashtone, który wolał otruć aktorkę, niż pozwolić na jej związek ze mną... Później zaś, gdy podejrzenie padło na mnie, nie zdobył się na odwagę przyznania się do winy.

Oto historja zaiste nader skomplikowana i romantyczna. Epilogiem jej jednak będzie niewątpliwie wypuszczenie niewinnego więźnia na wolność.

**GRZECZNY DZIEŃ W SKLEPACH.**

**Dwie próby.**

Oto jest pytanie pierwszorzędnej doniosłości, szczególnie dla ludzi, którzy stykają się często z klijentelą, głównie więc dla sklepów i domów towarowych. W Ameryce— jakże mogłoby być inaczej — postanowił jeden z właścicieli takiego przedsiębiorstwa A. W. Masson stwierdzić, co ujmuje więcej klienta: spokojna „rzeczowość“, czy też „ugrzeczniona“ uprzejmość. Chodzi o to, czy wskazanem jest, by kupującym, szczególnie paniom, prawić podczas wyboru towaru komplementy, kłaniać się często i uniżenie, posługiwać się mnóstwem kwiecistych i grzecznych powiedzeń, dla podkreślenia waloru towaru, czy też poprostu być tylko — rzeczowym.

P. A. W. Masson swemu personelowi polecił zachowywać się wobec klienteli ściśle rzeczowo, nazajutrz zaś, aby się starali ująć kupujących grzecznością i poniekąd nawet— wulgarnie się wyrażając — nadskakiwać. Po obliczeniu dochodów z obu tych dni okazało się, że „grzeczny“ dzień przyniósł 200 procent więcej dochodu od „rzeczowego“. Widocznie „nowa rzeczowość“ nie ma zastosowania w świecie kupieckim.

Życzyćby sobie należało, aby i u nas kupcy zachowywali się trochę bardziej — rzeczowo. Uprzejmości od nich nawet nie wymagamy.

Na początek tyleby bodaj wystarczyło.

**ULEPSZENIE W FILMACH DŹWIĘKOWYCH.**

Ostatnio w studjo filmowem wytwórni Warner Bros First National jedna scena filmu dźwiękowego została nagrana— bez przerwy — w ciągu 7-u minut. Jest to wielkie wydarzenie w twórczości dźwiękowców, gdyż dotąd najdłużej bez przerw można było nagrywać jedną scenę w ciągu 3-ch minut. Powodem tego jest niesłychana czułość mikrofonów na błędy dźwiękowe w mowie aktora, czy też pracy reżysera. Bardzo bowiem jest trudno łączyć doskonałość dźwiękową i mimiczną, a tego właśnie potrzeba do nowych filmów.

## Dziesięć lat temu.

*20 sierpnia — pod Lwowem sytuacja jeszcze niepewna.*

*Front środkowy.* Śpiesząc w niepowstrzymanym impecie naprzód, armje frontu środkowego osiągnęły w dniu dzisiejszym Ostrów—Czyżew i Brańsk. 1-a dywizja legjonów, dążąc do odcięcia nieprzyjacielowi przepraw na Narwi, opanowała stroną przednią Bielsk w godzinach wieczorowych.

Natarcie nieprzyjaciela na Brześć zostało odparte.

Na południu akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętych walkach do zajęcia tego miasta.

*Front północny.* Nacierając na cofające się oddziały 15-tej armji sowieckiej, nasze armje 1-a i 5-a zmierzają do zupełnego odcięcia drogi odwrotowej oddziałom 4-ej armji nieprzyjacielskiej i korpusowi konnemu Gaja. Większe walki wywiązują się w dniu dzisiejszym między Mławą a Przasnyszem, gdzie 18-a dywizja piechoty, wraz z grupą jazdy pułkownika Dreszera rozbija 54-tą dywizję sowiecką. Maków opanowała rano brygada syberyjska, brygada ochotnicza naciera na Przasnysz.

*Front południowy.* Wojska ukraińskie na Dniestrze od Zaleszczyk do Halicza. Operująca daleko na południe od Lwowa kawalerja nieprzyjacielska, która wczoraj spaliła most i magazyny w Mikołajowie, odmaszerowała do Stryja, który zajęła dziś o godz. 23-ej .

Naprzeciw Lwowa nieprzyjaciel rozwinął energiczną akcję. Jego patrole zajęły Sołonwę, Zubrzę i Basiówkę. Nasza dywizja jazdy posuwa się w kierunku północno-wschodnim po osi Kulików— Kamionka Strumiłowa.

## WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

**NIE WIECIE DNIA ANI GODZINY...**

Na stacji zdarzył się tragiczny wypadek nagłej śmierci. Mianowicie Wojczak Franciszek z Kołatu, wracawszy od swego zięcia, gdzie bawił w gościnie, przy wykupywaniu biletu zmarł nagle. Lekarz dr. Owczarczak stwierdził śmierć wskutek udaru serca. (-)

## Na kartce.

*Szanowna Redakcjo!*

*„Gazeta Wąbrzeska“ Nr. 95 podała wiadomość z obchodu w 10-tą rocznicę Cudu nad Wisłą.*

*Między innemi wspomina o Akademji, która się odbyła na sali p. Kaczyńskiego i szeroko się rozwodzi nad referatem, wygłoszonym przez p. Bojarskiego.*

*Że wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, to prawda. Czy zaś treściwe i przekonywające było przemówienie, można postawić znak zapytania. A to, że zebrani długo oklaskiwali owo przemówienie, jest kłamstwem, wyssanem z palca, co na organ Katolicko-Narodowy niebardzo przystoi.* *Obecni.*

**„OGNISTE STRZAŁY“.**

Zawezwany przez p. *K. Głowackiego,* składam na rzecz budowy łazienek Zw. Inw. Wojennych na Podzamku 10 zł. i godzę w kieszeń szanownego prezesa Bractwa Strzeleckiego p. *Stanisława Chwiałkowskiego,* którego proszę o dalsze kontynuowanie strzałów.

*K. Wietrzyński.*

*RUCH LUDNOŚCI W WĄBRZEŹNIE*

*za szas od 1 do 19 sierpnia.*

*Ci, co odeszli od nas w zaświaty.*

Hildegar Pyde — 6 miesięcy, Irena Jeziorska— 4 miesiące, Szczepan Gajewski — 40 lat, Franciszek Kuźmiński — 6 tygodni, Irena Marja Rosińska — 3 lata, Genowefa Siwek — 8 dni, August Reich — lat 77, Jerzy Arczyński — 3 miesiące, Wincenty Torek—61 lat, Hanka, kobieta lat 40, nieznanego nazwiska. *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!*

*Przyszli obywatele...*

Urodzeń było za czas sprawozdawczy 14, w tem jedno dziecko nieślubne.

*Śluby.*

W omawianym okresie sprawozdawczym żadnych ślubów *nie* zawarto. Wogóle w roku bieżącym w stosunku do ubiegłego roku ślubów zawarto bardzo mało. Powodem tego jest ciężkie położenie gospodarcze szerszych warstw ludności, a także daje się we znaki brak tańszych mieszkań, zwłaszcza jedno i dwupokojowych.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE.**

**Wąbrzeźno,** dnia, 20 sierpnia 1930 r.

MIEJSCOWE.

— *Wszystkim naszym czytelnikom Bernardom,* w tem długoletniemu przewodniczącemu Rady Miejskiej p. *Grajewskiemu,* życzymy z okazji ich Imienin zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. (-)

— **Prośba.** Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie proszą serdecznie w imieniu biednych Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o znoszoną odzież, bieliznę i obuwie. Wszelkie te dary uprasza się składać u pp. Dr. Piotrowskiej i Sigurskiej. **Zarząd.**

— **Kurs** robienia pończoch zamierza urządzić Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie od 25 bm. Zgłoszenia przyjmuje p. D-rowa Piotrowska. **Zarząd.**

— *Tylko do 25 bm.* przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę *„Głosu Wąbrzeskiego“* na miesiąc *wrzesień.* Co dzień jest więcej czasu, bo długie wieczory już nadeszły, podczas których chętnie się czyta swoje ulubione pismo „Głos Wąbrzeski“. Gdyby twój sąsiad „Głosu“ nie abonował, namów go do zaabonowania! (-)

— *Jaka będzie jesień i zima?* W ostatnim czasie większe stada bocianów miały przelecieć ku północy. Objaw ten, zaobserwowany w kilku okolicach zachodniej Małopolski, ma oznaczać długą jesień. Mniej różowo wyglądają horoskopy do zimy. Po wsiach na drzewach owocowych zaobserwowano olbrzymie, wielkości głowy ludzkiej, banie — schroniska os, co według przepowiedni wieśniaków jest niezawodną wróżbą zbliżającej się srogiej zimy.

— *Napastnicy na drodze.* W niedzielę, 17 b. m. o godz. 22-giej na drodze w Łabędziu napadło na jadącego rowerem p. Marszałka Kazimierza, zam. Wąbrzeźno wyb. pod Chełmno i zadali mu dość poważne rany na całem ciele. Napastnikami okazali się: Władysław Cieleń i Władysław Tomaszewski, obaj z Łabędzia. (x)

— *Z Bractwa Strzeleckiego.* Na niedzielnem strzelaniu „Bractwa Strzeleckiego“ uzyskał p. *Pomieczyński* „Order wędrowny“ miasta Wąbrzeźna, a nagrody kolejno otrzymali: I. p. *Głowacki,* II. p. *Rogowski,* III. p. *Góralski,* IV. p. *Tralka,* V: p: *P: Piotrowski. (-)*

— *Strzelanie o godność króla żniwnego* w tutejszem Bractwie Strzeleckiem odbędzie się 31 sierpnia rb.. (-)



— *Przyjęcie rezygnacji.* Starosta powiatowy *p. dr. Prądzyński,* który został przeniesiony do Kolbuszowej, zrezygnował ze służby państwowej. Rezygnacja p. dr. Prądzyńskiego została przyjęta.

— *Samowolne postępowanie.* Wczoraj przedpołudniem odbyło się zebranie członków Sejmiku i Wydziału Powiatowego celem wysłuchania sprawozdania z delegacji, która, wyjechawszy do Warszawy w sprawie *p. dr. Prądzyńskiego,* powróciła z niczem, gdyż p. minister delegacji *nie przyjął.* Delegacja ta, będąc pewna, że jest uprawniona do dalszego działania w imieniu Sejmiku, wystosowała list do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdy jeden z członków Wydziału Powiatowego zapytał się, czy delegacja miała na to *upoważnienie* — powstał harmider — jeden drugiego chciał przekrzyczeć, aż w końcu niektórzy członkowie wyszli i zebranie zakończyło się, nic nie uradziwszy konkretnego. Dziwić się tylko należy, że delegacja działała bez wyraźnego zezwolenia. Skoro p. minister delegacji nie przyjął, kadencja tych panów tem samem się zakończyła. (o)

— *Prośba do pp. pracodawców.* Będący w ciężkiem położeniu kołodziej, ojciec 6-ga dzieci, niedawno przybyły z Niemiec, prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia prosimy skierować do naszej Redakcji.

## Z POWIATU

— *Zieleń.* (Zabawa). Kółko Rolnicze w nadchodzącą niedzielę urządza swą doroczną zabawę, połączoną z koncertem. Początek koncertu, który odbędzie się w ogrodzie p. Sroki, o godz. 2-giej. Wieczorem w sali zabawa taneczna.

— *W. Radowiska.* (Dożynki). W przyszłą niedzielę obchodzi tutejsze Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej swoje doroczne dożynki. W lasku p. Jana Kalinowskiego za wsią będzie odegrana sztuka „Dożynki“, w skład której wchodzą: malowniczy obrzęd dożynkowy z tańcami narodowemi, pokaz wojskowy i czarujące tańce cygańskie przy blasku ogniska. Przedstawienie na wolnem powietrzu wśród lasu jest bardzo ciekawe i ściąga co roku więcej gości, żądnych podniosłych wrażeń. O ile pogoda dopisze, zapewne i w tym roku zjedzie do Radowisk dużo młodzieży stowarzyszonej i zjawią się wypróbowani przyjaciele młodzieży. Ale przybędzie z pewnością też dużo rolników, którzy będą chcieli przypatrzeć się, jak to sędziwy „Jan“ wyprawia dożynki młodzieży i drogim braciom po pługu. A więc do widzenia w przyszłą niedzielę w Radowiskach o 4-ej godzinie po południu.

— **Wielkie Radowiska.** (35 lat pracy nauczycielskiej). Pan **Tomasz Dębski,** tutejszy kierownik szkoły, obchodził w ubiegłych dniach 35-lecie swej pracy nauczycielskiej oraz tyleż lat pracy w Wielkich Radowiskach. Szermierzowi oświaty składamy na tem miejscu szczere życzenia pomyślności, przedewszystkiem zdrowia, by dalej mógł nieść „oświaty kaganiec“ wśród młodego i starszego pokolenia. (-)

— *Niedźwiedź.* (Kradzież). U p. Pakalskiego w Niedźwiedziu skradziono rozmaite rzeczy, zwłaszcza bieliznę wartości około 200 złotych. Złodzieje, na których ślad natrafiła Policja, weszli do p. Pakalskiego oknem.

— *Osieczek.* (Pożar). U gospodarza p. Władysława Nogi wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, chlew i stodołę. Spalone budynki kryte były słomą. Straty są poważne. (dk)

— *Ryńsk.* (Dlaczego?) W wiosce naszej ani wogóle w całej prawie parafji nie urządzono obchodu z okazji święta „Cudu nad Wisłą“. *Nigdzie* nie wspomniano o tem radosnem święcie. Ludność po skończonem nabożeństwie oczekiwała akademji lub choćby skromnego pochodu, ale nikt nie zajął się tą sprawą. W mniemaniu, że będzie uroczysty obchód, przybyło P. W. z Ludowic w komplecie. Naprawdę brak słów! wyprawia się bale i inne „bibki“, ale niema czasu na urządzenie jako takiego obchodu. Podobnie działo się w *Chełmońcu,* gdzie nie urządzono obchodu, a to wskutek tego, bo, jak ośmielił poinformować pewien tamtejszy obywatel, „nie było takiego patrjoty, któryby się tą sprawą zajął“. Przekonani jesteśmy, że czynności urzędowe sołtysa wzgl. wójta nie wyczerpują ich zadania — trzeba pracować także społecznie. (ka)

— **Wągorzyn.** (Kradzież roweru). Z przed oberży p. Grzeszewskiego skradziono 14 bm. rower. Powiadomiona o tem Policja w Ryńsku, do której obwodu Węgorzyn należy, zajęła się dochodzeniem i w nadzwyczaj krótkim czasie, bo tego samego wieczora, wykryła sprawcę kradzieży, którym okazał się Konrad Józef z Lipna. Poszkodowanemu p. Wład. Mistalowi z Zajączkowa rower zwrócono. (pr.)

— **Płużnica.** (Kradzież). P. Preissowi Stanisławowi skradł Leon Marchlewski z Lisewa zegarek. Zegarek odebrano i spisano protokół. (po).

— *Klijentela prosi...* W tutejszej wiosce jest fryzjer, dobry fachowiec, ale klijentela prosi o... więcej czystości. Ta sama prośba skierowana jest również do pana mistrza piekarskiego. (lk)

— **Wędrujący złodziej.** W Płużnicy przytrzymano Jana Lewandowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł swego czasu p. Józefowi Wiatrowi w Osieczku różną garderobę. Obecnie ptaszka przytrzymano, gdy chciał przebyć kilka dni u swej kochanki. (po).

— *Dożynki i zabawa.* Komitet Obywatelski z Płużnicy urządza w dniu 31 sierpnia dożynki i zabawę na Zamku w Płużnicy i wieczorem zabawę w sali p. Dąbrowskiego. (lk).

— **Mlewo.** (Odbudowa szkoły). Zniszczona częściowo wskutek pożaru szkoła, zostanie w tych dniach odbudowana. Materjał budowlany już się zwozi. (pr.).

— **Elgiszewo.** (Autobusowa komunikacja). Z wioski naszej kursuje obecnie autobus do Torunia i to raz dziennie. Wyjazd następuje rano o 7-mej, a przyjazd z Torunia o 13,45. Mieszkańcy naszej wioski przyjęli otwarcie tej linji autobusowej z wielką radością.

— **Pluskowęsy,** koło Kowalewa. (Samobójstwo policjanta). Rodzina Treiberowskich otrzymała wiadomość, że w dniu 15 bm. zginął śmiercią samobójczą 31-letni Bernard Treiberowski, policjant komendy powiatowej na miasto Wilno. Powodem samobójstwo był podobno zawód miłosny. Pogrzeb samobójcy odbył się dziś, w poniedziałek, w Wilnie. (x)

## Z NASZEJ DZIELNICY

— *Stary Las,* pow. starogardzki. (Nagły zgon starca). W tych dniach zmarł najstarszy człowiek naszej wioski, Podjacki, lat około 85. Śmierć nastąpiła z powodu nadmiaru użycia wódki. P. nigdy nie chorował i był jeszcze bardzo rześki. Ostatnio spędzał czas na odwiedzinach swoich przyjaciół i znajomych i widocznie jakiś przyjaciel uraczył starca tak szczerze wódką, którą tenże chętnie pijał, że powracając lasem do domu, nagle zasłabł i na miejscu skonał.

**Z EKRANU.**

— *Kino „Słońce“.* Wczoraj wyświetlano film *„Miłość Cowboya“*, pozatem nadprogram *„On ma pecha“*. Nadprogram jest wyświetlany poraz drugi w „Słońcu“. Możliwe, że zaszła tu omyłka w wysyłce tego filmu, gdyż kierownictwo kina daleko jest od celowego ponownego kontraktowania filmów.

*„Miłość Cowboya“* — film dobry. Wybijają się przedewszystkiem piękne widoki gór. Orkiestra w pewnych momentach dysharmonizuje z filmem.

Dziś podwójny program: *„Jad pokusy miłosnej“* i *Miłość Cowboya“.* (o)

## ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

*P. Kamińska — Wąbrzeźno.* Sprzeniewierzenie inaczej przywłaszczenie lub zatrzymanie powierzonej sobie przez kogoś rzeczy (w tym wypadku chodzi o pieniądze!) karane jest jak kradzież — więzieniem od 6 miesięcy do 10 lat,, zależnie od wysokości kwoty. W omawianym wypadku postąpiła Pani prawnie. Ojciec p. P. *nie miał prawa żądać* wysokości wynagrodzenia miesięcznego, gdyż w umowie nie była ona zaznaczona. Poza wydaniem poświadczenia przepracowanych miesięcy nic więcej Panią *nie obowiązuje.* W razie sprzeniewierzenia, zwolnienie nastąpić może *natychmiast, bez jakiegokolwiek wynagrodzenia.* Wypłacenie żądanej sumy było nie na miejscu. (o)

## RUCH TOWARZYSTW

— *Wspólne zebranie Teatru Ludowego* odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 8-ej w bibljotece Towarzystwa Czytelni Ludowych, ul. Wolności, celem omówienia wspólnej pracy T. C. L.

O liczny udział członków i sympatyków prosi
*Zarząd.*

— *Walne zebranie* Tow. Śpiewu św. Grzegorza odbędzie się w poniedziałek 1 września o godz. 8-ej wieczorem w salce wikarjówki.

Porządek obrad: zagajenie, śpiew, wybór marszałka, ukonstytuowanie biura, wybór dwóch rewizorów kasy, sprawozdanie z zarządu i wybory nowego zarządu.
*Zarząd.*

— *Baczność „Sokoli“.* W środę, dnia 20-go o godz. 19,30 zbiórka oddziału męskiego w sokolni.
Czołem! *Naczelnik.*

— *Towarzystwo Cyklistów „Pogoń“.* Pogadanka Towarzystwa odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Kaczyńskiego (Hotel „Dwór Wąbrzeski“). O liczny udział prosi Zarząd.

**TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.**
**Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen**
z dnia 19 VIII. 1930 r.
**Płacono za 100 kg. żywej wagi:**

**Bydło:**

**B. Stadniki:**

| | |
|---|---|
| a) wytuczone pełnomięsiste | 128—134 |
| b) tuczne mięsiste | 116—124 |
| c) nietuczne dobrze odżywione | 106—112 |
| d) miernie odżywione | ———— |

**Jałówki i krowy**

| | |
|---|---|
| a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartości rzeźniej | 130—140 |
| b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7. | 120—128 |
| c) starsze wytucz. jałówki i krowy | ———— |
| d) miernie odżywione krowy i jałówki | 110—116 |
| e) licho odżywione krowy i jałówki | 96—106 |

**Opasy chlewne:**

**Cielęta**

| | |
|---|---|
| a) najprzedniejsze cielęta tuczne | 180—190 |
| b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki | 160—170 |
| c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki | 140—150 |
| d) liche ssaki | 130—136 |

**Owce**

| | |
|---|---|
| a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne | 180—140 |
| b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce | 118—128 |
| c) miernie odżywione skopy i owce | ———— |

**ŚWINIE.**

| | |
|---|---|
| b) pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi | 192—196 |
| c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi | 184—190 |
| d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi | 174—180 |
| e) mięsiste świnie ponad 80 kg. | 168—176 |
| f) maciory i późne kastraty | 160—160 |

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności